

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

Nr 18.

W Sobotę dnia 22. Stycznia.

1843.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 10. Stycznia.

Dnia 21. Grudnia Baron Seebach, nowo umocowany przy Dworze Cesarsko-Rossyjskim w charakterze Ministra Rezydenta Króla Jmci Saskiego, miał zaszczyt być przyjętym przez N. Cesarza Jmci i złożyć swoje listy wierzytelne.

F r a n c y a.

Posiedzenie Izby Parów dnia 12. Stycznia. (Dodatek.) Przy końcu dzisiejszego posiedzenia, gdy się już część członków oddaliła, zażądał Baron Daunant głosu i powiedział, że na mocy artykułu 15 prawa z 25. Marca 1822 musi przed Izbą reklamacyą wytoczyć. (Powszechnie oznaki uwagi.) Mówca zażądał następnie, aby odpowiedzialnego wydawcę dziennika *Siècle* z powodu umieszczonego w wczorajszym numerze artykułu przed kratki Izby Parów zapozwano. Potem przeczytał Pan Daunant wspomniany artykuł, będący następującą osnowy:

„Publiczność nie potrzebuje się dopiero dowiedzieć że Izba Parów, chociaż umiarkowanie Pana Merilhou, powaga Pana Viena i mądrość Pana d'Altona Shee blask jej podniosły, zużyła się oddayna w ważności

Trybunału parowskiego. Uwaga ta uwalnia nas od opisanja rozmowy politycznej, toczącej się w salonie Luxembourgskim przy sposobności przedruku mowy od tronu, nazywanego adresem Izby Parów. Z powodu tego wszystkiego, co tam powiedziano, jedynie ubolewanie wynurzyć nam należy, iż mężowie tak w prawdzie patriotycznego sposobu myślenia, jak Xiążę Moskwy, nie mogą na innej mównicy głosu zabrać. Podobnież wypada nam tylko uczynić uwagę, że niejakiś Pan Boissy, mianowany tylko z przyczyny bogactw swoich Parem, oświadczył, iż pomiędzy nieprzyjaciółmi rządu ci na czele stoją, którzy żadnego nie posiadają majątku. Jestto, jak się zdaje, w oczach owego pana wielką zbrodnią, jeżeli kto, jak on, wielkich włości i znacznych kapitałów nie posiada. I czyliż w istocie pojąć można, jak ludzie, nie mający, mogą sobie tém głowę nabijać, iż im, podobnie jak wszystkim obywatelom, rząd opiekę jest winien! — Nie byłibysmy się, jak się wyżej rzekło, całkiem doznieranym rozbiorem adresu Izby Parów zajmowali, gdybyśmy nie byli zmuszeni zwrócić uwagi na więcej niż nieprzyzwoite słowa Pana Boissy.”

Artykuł ten, powiedział Pan Daunant, zawiera najoczewystsze zaprzeczenie praw

Izby. Jęj salę posiedzeń zamieniono na salon, a jęj obrady nad adresem na polityczną rozmowę. Insynuacye takowe zapewne na to są obliczone, aby Izbę Parów politycznego charakteru w oczach publiczności pozbawić, a tego ścierpieć nie można. Wnosi zatem, aby odpowiedzialnego wydawcę owego dziennika przed kratkami stawiono. Dalsze obrady nad tym przedmiotem do dnia jutrzejszego odłożono.

Posiedzenie d. 13. Styczn. Wszystkie trybuny Izby były dziś widzami przepełnione, bo każdy ciekawy jest wyroku pod względem wniosku Pana Daunanta. P. Coussin zabrał najpierw głos i wynurzył swoje ubolewanie, że obrazę, którą prawie milczeniem pominąć wypadało, przedmiotem procesu przed Izbą Parów zrobiono, i sądził, iż najlepiejby było całej tęg sprawy zaniechać. Ale temu opierał się Pan Daunant wszelkimi siłami. Margrabia Dreux Brézé także się na proces nie zgadzał, ale jeżeliby go rozpocząć chciano, poczytywał za rzecz przyzwoitszą odesłać go do sądu zwyczajnego. Po przymówieniu się jeszcze Hrabi Molégo przeciw takowemu wybiegowi, jako niezgodnemu z godnością Izby, przystąpiono do przegłosowania nad wnioskiem Pana Daunanta, i prawie go jednomyślnie przyjęto. Jedynymi członkami, co przeciw niemu głosowali, byli Panowie Dreux Brézé, Dobouchages, Lanjuynais, Cousin i Cafarelli.

Prezes: Ponieważ Izba uchwaliła, aby odpowiedzialnego wydawcę Sięcla przed kratki zapozwano, pozostaje zatem tylko jeszcze dzień zapozwau oznaczyć. Wnoszę przeto o dzień 28. Stycznia. (Ogólne przychylenie się.) Odpowiedzialny wydawca Sięcla wezwany został, aby sobie obronę obrał.

Pozostałe paragrafy projektu do adresu przyjęto bez dalszych sporów i w chwili odejścia poczęły przystąpić do głosowania nad całym adresem.

Z Paryża, dnia 13. Stycznia.

Dziś naturalnie wszystkie dzienniki umiesciły swoje uwagi nad wnioskiem Pana Daunanta pod względem Sięcla; tylko Dziennik sporów dotąd o tym przedmiocie milczy. Konstytucjonista sądzi, że ważność i znaczenie inkryminowanego artykułu niezmiernie przesadzono. Trzeba by sobie niezmiernie wiele zadać pracy, aby dowieść, że dziennik dynastyczny, który konstytucji i towarzyskiego porządku wytrwale bronił, miał stanowczo zaprzeczać, że Izba Parów nie jest jedną z trzech władz państwa. Karcić się trzeba nadzieją, iż się Izba do wniosku tego nie przychyli. (Dzienniki dzisiejsze nie mogły

naturalnie jeszcze wiedzieć o wypadku dzie szęgo posiedzenia.)

Wczoraj przybył Pan Kisselew na wieczór do Ministra spraw zagranicznych i Pan Guizot powitał go jak najuprzejmiej; nie wątpią już więc, że członkowie poselstwa rossyjskiego na następnym balu w Tuileryach pojutrze, znajdować się będą. Pan Kisselew przekonał się podobno, iż wysłano rozkazy do Petersburga do Pana l'erriera, aby znowu przestrzegał uprzejmego brania się względem dworu, przy którym jest zawierzytelny. Tak więc zatargi te załatwione będą.

— Skoro stósunki z Rossyą nieco się mącą, w Dzienniku Sporów natychmiast sympatya dla Polaków się objawia i natychmiast z artykułem jakim na korzyść Polski wyjeżdża. Do uczynienia takiej demonstracji posłużyła mu tą razą przestarzała już historia o zniesieniu Rady Stanu i Sądu najwyższego w Polsce i ustanowieniu w miejsce ich dwóch rossyjskich sekcji Senatu; — zdaniem dziennika tego jest to cios ostatni narodowości polskiej zadany. Można by sądzić (powiada), że Senat ten jest Izbą arystokratyczną, niezawisłą władzą, pośrednikiem między tronem i narodem. Ale rzecz ma się inaczej. Prawdziwa rossyjska arystokracja, szlachta wiejska, żyje w dobrach swoich albo w Moskwie bez wpływu na sprawy publiczne kraju. Senat, na dziesięć sekcji podzielony, — z których sześć jest w Petersburgu, dwie następne w Moskwie, a dwie ostatnie w Warszawie, — składa się z dworzan i Generalów, po większej części cudzoziemców, tworząc Trybunał Najwyższy, chociaż właściwie nie Sąd Appelacyjny, lecz Sąd służący swemu Generalnemu Prokuratorowi, t. j. Ministrowi sprawiedliwości. Pierwsza sekcja nazywa się stróżem prawa, lecz jest w istocie tylko władzą rejestrującą Ukazy Cesarские; inne sekcje są niejako Sędem cywilnym, w którym podług jednomyślności wyroki dawają, a tak — dziwnym sposobem — polskie *liberum veto* w Senacie rossyjskim się utrzymuje. Opór jednego członka jednej sekcji już jest wystarczającym, aby wyrok obalić; następnie sprawa wnosi się do połączonego zgromadzenia wszystkich sekcji, a tu dopiero podług większości głosów wyrok zapada. Wszakże na tęg się jeszcze rzecz nie kończy; na adpellacyę Ministra sprawa taż sama znowu do sekcji do powtórznego rozbioru odchodzi, stamtąd do złożonej z Ministrów, dygnitarzy dworu i starych Generalów złożonej Rady Państwa, a dopiero do Cesarza; ponieważ jednak tenże często ważniejszymi sprawami zatrudniony, zdarza się nieraz, że osobę prowadzącą się je-

szcze raz do Sądu prowincyalnego I. instancyi odsyłają, poczem też same koleje znowu przechodzić musi; stąd też powstało starodawne przysłowie rosyjskie: »process nigdy tak bliskim wygrania, jak kiedy jest przegrany.« — Tak tedy bieg sprawiedliwości bardzo zawily, ile że praw bez liku, bo kodex państwa obejmuje sześćdziesiąt siedm kwartantów, a wyciąg krótszy 20 foliantów; do tego jeszcze przybywa rok w rok tom jeden dodatków. — Dalej donosi Dziennik Sporów, że w Polsce wkrótce pogłównie ma być zaprowadzone, które jednak nie chlopi, lecz dziedzice jako zastępcy poddanych swoich opłacać mają. Jedynym zbawiennym dla Królestwa środkiem mieni być Dziennik Sporów oczekiwane przynajmniej zniesienie istniejącej między Rosją i Polską linii celnej. — Potem obszernie wylicza wszystkie czyny rządu rosyjskiego w celu wyłączenia narodowości polskiej, pocieszając się nadzieją, że przyszłe rozwijanie się municypalności (!) temu wszystkiemu tamę poloży.

Dnia 18. b. m. rozpocznie się proces Notaryusza Lehon przed tutejszym Trybunałem. 38 stron stawia się przed sądem z żądaniem ogólnej summy 2,219,443 fr.

Gielda z d. 13. Stycznia. Wnoszenie się rent francuzkich, choć powolne, trwa ciągle. Szczególniej renty au comptant bardzo są poszukiwane. Dziś przy końcu gieldy mała nastąpiła reakcja, gdy pogłoskę o odwołaniu Pana Salvandego i całego poselstwa francuzkiego z Madrytu rozsiano.

Z Paryża, dnia 14. Stycznia.

Moniteur parisien zawiera co następuje: »Stosownie do nadeszłych dzisiaj rano wiadomości z Bajonne, Pan Salvandy opuściwszy Madryt, do Briviesci przybył.« — Listy i gazety z Madrytu z dn. 5. m. b. w tym się zgadzają, że spór etykietałny nie dostąpił załatwienia pożądanego, że więc Posel francuzki dla siebie i orszeku swego paszportów zażądał. Tylko Generalny Konsul francuzki pozostał w Madrycie, aby czuwać nad interesami handlowymi Francuzów.

Commerce twierdzi, że P. Chambolle, główny Redaktor pisma Siècle i członek Izby Deputowanych, Przesowi Izby Parów na piśmie doniósł, iż onto jest autorem obwinionego artykułu i odpowiedzialność zań na siebie bierze. Pytaniem więc, jaką drogą teraz Izba Parów pójdzie. Chcąc Pana Chambolle wezwać przed szranki swoje, powinna nasamprzód przyzwolenie Izby Deputowanych do tego uzyskać, a tam zapewneby gorszące z tego powodu powstały obrady. Spodziewamy się więc, że Izba Parów, nie zważając na

wniosek Pana Chambolle, tylko odpowiedzialnego wydawcy, Pana Perrée, trzymać się będzie.

Gielda z dn. 14. Stycznia. — Sprawa gazety Siècle nabawiała początkowo przemysłników obawy, ale wiadomość, że projekt do adresu Izby Deputowanych całkiem w ministeryalnym duchu ułożony, obawę tę rozproszyła, i kursa się ustaliły.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12 Stycznia.

Gazety ministeryalne donoszą teraz, że chrzest Xięcia Walii z pewnością w środę, dnia 26. m. b., się odbędzie.

Flota angielska ma jednego Admirała floty, 14 Admirałów czerwonej, 16 białej, 16 niebieskiej bandery, 58 Vice-Admirałów, 107 Kontradmirałów, 709 Kapitanów, 809 Komandorów, 277 Poruczników. Korpus marynarki składa się z 94 kompanii. Flota liczy 590 wojennych okrętów gotowych do służby, między niemi 105 uzbrojonych okrętów parowych. Do obsadzenia tej floty należy w czasie pokoju 23,000 matrków, 2000 chłopców i 14,000 żołnierzy.

Kurier spodziewa się, że angielska wyprawa na Chiny, po pomysłnem przedsięwzięciu przeciw ważnemu miastu i twierdzy Emoy, które zapewne głębokie uczyni wrażenie na dumnym a słabym autokracie Pekinu, paniczny przestach rozpostrze w tej stolicy, położony szczęśliwy koniec tej wojnie przez blokowanie rzeki Peiho i przez demonstracją przeciw Pekinowi.

Rząd miał postanowić urządzenie parowej żeglugi między brzegami południowej Ameryki na oceanie spokojnym, Nową Zelandyą i Australią. Zapewniają także, że jeden inżynier angielski otrzymał polecenie od władcy Panama, aby się zajął wymierzeniem linii na kolei żelazną przez tameczne międzymorze i że taż władza postanowiła tę kolej żelazną uskuteczyć przez towarzystwo angielskie.

Według Limerick Chronicle ministerstwo ma zamiar podwyższyć porto do 3 pence.

Z dnia 14. Stycznia.

Pakietbotem »New-York« otrzymaliśmy tu wiadomości z Stanów Zjednoczonych po d. 22. m. z., z których wynika, że wzburzenie przeciw Anglii tamże jeszcze się nie zupełnie uśmierzyło, owszem nowego mu dodano żywiołu mianowicie w Stanach południowych, tą okolicznością, że ze strony władz angielskich w Nassau na wyspie Providence cały ładunek niewolników wolno puszczono, którzy się na pokładzie byli zbuntowali, kapitana

i kilka majątków zabili a innych przymusili, żeby ich do Nassau odwieźli. Duch, jaki się z tego powodu w gazetach Nowo-Orleańskich przeciw Anglii objawia, w najwyższym stopniu nieprzyjaźnią techną, wola ją tam powszechnie o zemstę za takowe — zdaniem Amerykanów — zrabowanie własności. Równie nieprzyjazny sposób myślenia objawia się między osadnikami angielskimi nad granicą Kanadyjską przeciw obywatelom Stanów Zjednoczonych. Włóczęgi amerykańskie napadając na domy Anglików dopuszczali się różnych bezpraw; z tego powodu gazety Montrealskie do użycia podwójnego odwetu zachęcają, jakoż z obu stron prassa ile możliwości ducha nieprzyjaźni podsyca i podżega. Co do prawa przeszukiwania okrętów, zdaje się, że rząd Amerykański nigdy na to nie zezwoli. Równocześnie wynika z sprawozdania sekretarza marynaki, iż jest zamiarem rządu tamtejszego swoje siły zbrojne nad brzegami Afryki powiększyć, aby handel niewolnikami tamować. Radzą oraz w tym sprawozdaniu, żeby Stany Zjednoczone w ogólności marynarkę swą zwiększyły, aby przynajmniej połowie sił zbrojnych Anglii wyrównywała. Czynności kongressowe mało co dotychczas postąpiły. Z tonu gazet amerykańskich widać, że połączenie Texasu z Stanami Zjednoczonymi nie poczytują rzeczą niepodobną. Mówią nawet, że plan w tej mierze Kongressowi przedłożony zostanie.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 7. Stycznia.

Posel austriacki, Hr. Ditrichstein, opuszcza tutejsze poselstwo za urlopem. Tymczasowo Radca poselstwa zastępować go będzie.

Austria.

Z Pesztu, dnia 10 Stycznia.

Gazety Węgierskie donoszą o zaburzeniach, zaszłych d. 6. m. z. w Nagy-Karoly przy sposobności odbytej tam kongregacyi komitatu Szathmarskiego. Jakiś Uray przeciw wyrzeczonemu w 12 artykułach nałożeniu podatków na szlachtę tak gwałtownie protestował, że przez to zamieszanie w zgromadzeniu powstało i nareszcie lud z zewnątrz wtargnąwszy, zgromadzonych rozpłoszył. Dnia następnego i w nocy lud hałasował po ulicach i władze z trudnością tylko zdolaly przywrócić porządek.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 26. Grudnia.

Xiążę Luitpold bawarski zwiedził wczoraj podziemne Pompejum, gdzie Pani Mettingk dawała dla niego świetny obiad. Stół zastawiony był w przecudownie zachowanych ła-

zienkach publicznych, gdzie z początku słońce, a później księżyc rzuciły światła swoje na gości przez okragły z góry otwór. Już księżyc wzbił się na gwiazdami zasiane niebo, kiedy towarzystwo z pochodniami przechodziło ulicę grobową, dla zwiedzenia w domu Diomeda podziemnych kurtyarzy i sklepień, do których schronili się byli w ostatnim dniu Pompei liczni domownicy, i tam zasypani popiołem znaleźli śmierć, której uniknąć chcieli. Przy odkopywaniu po tylu wiekach znaleziono kości 18 osób, pomiędzy którymi panią domu i jej córki rozpoznać można po złotych klamerkach i pierscionkach. Wysokie dzbany od wina stoją jeszcze w tém samém miejscu, gdzie je właściciel przed 18 wiekami był postawił.

A m e r y k a.
Z St. Jago, dnia 2. Września.

General Bulnes obrany został Prezesem Rzezypospolitej Chili większością głosów 150 przeciw 30. Sądzą, że będzie postępował w ślady poprzednika swego, Generala Prieto, który powrócił do życia prywatnego, gdzie mu towarzyszy błogosławieństwo i życzliwość ludu, któremu przez 10 lat przewodniczył.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 18. Stycznia r. b., obejmuje między innemi następującą pochwałę: Dziedzic Nowego-miasta, Pan Kanne-mann w Klence, wsparł gminę rzeczono-go miasta datkiem 100 Tal. na sprawienie wielkiej sikawki; — doniesienia o chorobach bydł-cych; — o jarmarkach; — o darach pobo-żnych na korzyść kościołów ewangelickich; — i następującą kronikę osobistą: W ostatniem ćwierćroczu 1841. r. zostali od Król. Regencyi potwierdzeni: A. Plebani: 1) X. pleban katolicki Bonawentura Kulezewicz w Słupi proboszczem w Buku, — X. komendant Jędrzej Zgrabczyński w Ostrowie pod Pako-ścią plebanem w Węglewie, — 3) X. kom-mendant Antoni Bielawski w Bninie probo-szczem tamże, — 4) X. mansjonarz Jan Pa-włowski w Punicu plebanem w Ceradzu-ko-ścielnym, — 5) konrektor Schoenborn kazno-dzieją pomocniczym przy ewangel. kościele S. krzyża w Poznaniu. — B. Nauczycie-lami: 1) Franciszek Kaliski nauczycielem w Ratajach pod Poznaniem, — 2) Albrecht naucz. w Nowym-Boruju, — 3) Jan Bran-dowski naucz. w Wilkowie, — 4) Józef Bie-lawski naucz. w Poznaniu, — 5) Bogumił Krasiewicz naucz. tamże, — 6) Michał Mazier-

ski naucz. w Poznaniu, — 7) Adolf Prendke naucz. w Krakowie, — 8) Daniel Bogumił Kopplin naucz. w Ryczywole, — 9) Jan Samiecki nauczycielem przy szkole katolickiej w Ryczywole, — 10) Gustaw Hermann Salomo nauczycielem w Dolnej-Przytocznie.

— Wiele sobie obiecują po ustanowieniu sędziów polubownych, co już do tego doprowadzono stopnia, że sędziów tych obrano i do wykonania przysięgi przedstawiono.

— Dnia 9. b. m. wyrobnik Zientara w karczmie w Buczkwie, ptu Inowrocławskiego, został przez trzech pijanych ludzi tak zbity, iż w skutek tego wieczorem d. 11. życie zakończył. Sprawcy tego zemkli, ale jednego z nich ujęto i pod sąd oddano. Dnia 20. Grudnia wieczorem zadał nieznajomy człowiek trzy rany nożem pisarzowi pomocniczemu przy Sądzie Wyższym w Bydgoszczy, Tiemanowi, ale rany te szczęściem nie były śmiertelne. W nocy z dn. 15. na 16. Grudnia napadła banda, złożona z 9. zbójców, gospodarza Michała Burzyńskiego na olędrach Ujazdskich, ptu Gniezińskiego. Łotrzy ci wylamali okno w domu Burzyńskiego, zanim się mieszkańcy przebudzili. Kilku z nich rzuciło się zaraz na leżącego w łóżku Burzyńskiego, i chociaż się rydłem bronili, przytrzymał go jednak, podczas gdy się trzech innych łotrów zabrało do kufra z żelaznym okuciem, w celu odbicia go i zabrania pieniędzy, jakie się tam znaleźć spodziewali. Jeden zbójca trzymał 70 letnią matkę Burzyńskiego w łóżku, a pozostali przy drzwiach na straży stanęli. Żona Burzyńskiego, wyszedłszy tajemnie z ciemnej izby z dzieckiem małym przez komorę, pobudziła śpiącą w podworzu czeladź, która znowu dwóch innych gospodarzy na tychże olędrach zbudziła; tym sposobem banda ta, nie osiągnąwszy zamiaru swego spłoszona została, i oddaliła się spokojnie, gdy trzech gospodarzy, mający tylko chłopaków w służbie, uderzyć na nią nie śmiała. Zbójcy ci, w kije tylko opatrzeni, nie uszkodzili nikogo i tylko Burzyński przez czoło draśnięty został. Urząd radzco ziemiański w Gnieźnie wszelkiego dokłada starania, aby łotrów tych wyśledzić, ale dotychczasowe poszukiwania zostały bezskuteczne.

Z Berlina, dn. 14. Stycznia. — Dowiadujemy się, że Xiążę Wilhelm (stryj królewski) wyjedzie w Lutym z obu synami swymi do Włoch, w Neapolu rozłączy się z nim Xiążę Adalbert, syn starszy, i przedsięwzięcie morską podróż do Ameryki, a mianowicie do Brazylii, gdzie zaślubił ma siostrę panującego Cesarza. Dwór austriacki bardzo sobie ma życzyć tego związku.

Za rzecz niezawodną uważać należy, że ze strony Austrii, Francji, a mianowicie też Belgii, otrzymano zapytania dotyczące wejścia tych państw w bliższe stosunki handlowe z Niemieckim Związkiem celnym.

Z Magdeburga, dnia 17. Stycznia. — N. Pan w podróży Swej do Londynu nocy zeszedł o pół do 1. z Berlina tu przybył i po pobycie dwóch godzin, podczas których N. Pan w pałacu Swoim wieszczał, w dalszą drogę udać się raczył.

Z Warszawy. — Ogłasza się niniejszém Prenumerata na Wiktoryna Zielińskiego, „Drobne pisma poetyckie.“ — Autor widząc nader dla siebie drogie i nad zasługę pobłażające zadowolenie, z jakim czytająca Publiczność, ogłaszane jego od lat kilku w różnych pismach czasowych poetyckie próby raczyła przyjmować, ośmiela się celniejsze ze swoich utworów, razem zebrane na widok publiczny wydać. Tu zawierać się będą nowe lub dawne, ale jeszcze niedrukowane autora wiersze, jakoteż niektóre już Publiczności znajome, ale z ich pierwotnej niedoskonałości znacznie poprawione i przerobione próby.

Z Łwowa. — Do najświetniejszych zabaw karnawałowych jak w przeszłych latach tak i w tym roku, należy bal dany we czwartek dnia 13go t. m. przez jw. z hrabiów Zabielskich Olszewską, zaszczycony obecnością Jego Królewiczowskiej Mości Arcyksięcia generalnego Gubernatora i Jego Król. Mości Jego Synowca. Otwarte w całej przestrzeni salony napelnione były gronem stu kilkudziesięciu najznakomitszych osób płci obojg. Cały apartament jaśniał rześkim światłem, szczególnież też główny salon czarujący przedstawiał widok. Wszystko było starannie i spólnie przygotowane i t. d.

Z Petersburga. — (Z listu.) — Od niejakego czasu przebywający plac między pałacem Zimowym a gmachem Głównego sztabu na którego środku wznosi się wspniany pomnik s. p. Cesarzowi Alexandrowi I., tak podobno najwyższa ze znanych kolumn kamiennych jednolitej bryły, postrzegali wielką szparę, ukośnie tę kolumnę przebiegającą. Wszyscy byli przekonani że granit pękł; smutno było pomyśleć że i ten pomnik co tyle prawdziwie cyklopejskiej pracy kosztował, pomnik jedyny ze swych olbrzymich wymiarów, uległ też sile niszczącej innego olbrzyma, tutejszego klimatu i że wieki potomne, dla których był dzwigniony, nie będą go oglądały. Zatrważający ten widok był powodem zwierchności przełożonej nad budową Cerkwi św. Izaak, za której sprawą i Alexandrowska ko-

lumna była wystawiona, do bliższego obejrzenia szpary, co tak „Belshazara głoskami” zapowiadała grożącą ruinę. Zbudowano umyślnie rusztowanie i do tego obejrzenia, wraz z innemi osobami, wezwany został znany tutejszy mineralog, Akademik Hess. Ten uczony ogłosił świeżo w pismach publicznych, wypadek swoich postrzeżeń. Mniemana szpara jest niczem więcej jak doskonałym złudzeniem optycznym. Jest to jedna z żył wchodzących do składu kolumny, która w obrabianiu jej znalazła się w położeniu ukośnem i po spełnieniu przez działanie czasu i powietrza masy, używanej do polerowania granitu, wyszła na jaw i przybrała postać rozpadliny, sama zaś bryła kolumny jest doskonałe pełną i równą. Tak to publiczność uspokojoną została we względzie monumentu, który jest prawdziwą chlubą stolicy północy, jednym z najokazalszych tryumfów działalności ludzkiej nad bezwładnością materii.

Nowy most Aniczkowski, już został uroczystie otwarty dla publiczności, w dniu Wstąpienia na Tron N. Cesarza Jmci. Jest on wielce wspaniały; na czterech rogach wznosić się mają cztery spiżowe grupy.

Przez sześć tygodni w dwóch zeszłych miesiącach publiczność tutejsza tłumnie się zbierała do jednej z sal pałacu Zimowego Cesarzkiego dla oglądania wystawionego tam nowego obrazu pędzla znanego Członka tutejszej Akademii sztuk P. Bruni. Jest to malowidło ogromnych wymiarów, znacznie większe od sławnego „Zniszczenia Pompei” P. Brülowa, na którego zrównoważenie, jeżeli nie na zaćmienie godzić się daje. Przedmiot wzięty jest z Biblii. Bóg spuścił za karę na lud izraelski straszliwą plagę, deszcz jadawitych gadzin. Każdy ukąszony ginął nieodwołalnie. Lud w rozpacz uciekł się do Mojżesza, który uprosił u Przedwiecznego srodek do ratunku: Pan kazał mu wykutego z miedzi węza wystawić na publiczny widok i każdy z dotkniętych plagą, kto tylko mógł oglądać to wyobrażenie, został wybawiony. Zład i obraz znany jest pod nazwaniem „Miedzianego węza.” Artysta wybrał moment, kiedy tłum chorych, już niesionych, już prowadzonych lub czołgających się o pozostałej mocy, spieszy uleczyć się zbawczym widokiem. Wąż miedziany wznosi się z lewej strony obrazu; pierwszy i drugi plan zajęte są grupami chorych, dążących po ratunek, umarłych, którzy skonali wprzód nim celu dosięgli, konających a niemających ani siły do obrócenia się w tę stronę zład ocalenie przychodzi; ani nikogo coby im ku temu dopomógł, etc. Na trzecim dopiero planie widać

Mojżesza, w gronie kapłanów; za nim, w pięknej perspektywie ciągną się góry i skały pustyń. — Publiczność oglądająca to malowidło słusznie zachwycała się pięknościami pierwszego rzędu w które obfituje. Podziwiano ogrom pomysłu, harmonijny rozkład grup, czystość niepoślakowaną rysunku, wyraz twarzy chorych, wyraz tych którzy stracili bliskich sobie w chwili wybawienia, wyraz spokojnej powagi w postaci kapłanów, boskiego natchnienia w obliczu Mojżesza i t. d. Jakkolwiek sprawiedliwy, entuzjazm ten zdał mi się nazbyt bezwarunkowym.

Dziennik olbrzymi. — Pisma francuskie donoszą o nowym amerykańskim dzienniku, którego dopiero pierwsze numery do Paryża nadeszły. Dziennik ten ma nazwę: *Quadruple-Boston-Nation* i jest olbrzymem pomiędzy wszystkimi dotychczas wychodzącymi dziennikami; gdyż rozłożony, zajmuje przestrzeń trzech metrów długości, a półtora szerokości; na jednej stronicy ma dwanaście przedziałek drukowanych głoskami prawie mikroskopowemi, a osnovy zawiera więcej niż ośm tomów w oktawce! *Le dernier jour du n'condamné* Wiktora Hugo, w drugim numerze nie zajmuje więcej, jak dziesięć przedziałek. Dziennik *Quadruple* wystawił sam z siebie karykaturę w winiecie drzeworytowe. Stoi on rozkraczony jak kołos rodyjski przy okrągłym stoliku, a czworo dzieci igra około niego, podobnie jak Liliputowie w „Podróżach Guliwera”; jednemu z nich tylko nogi widać z pod gazety, drugie klęczy na niej i składa głoski palcem i t. d. Prócz tego nad tytułem są także wizerunki sześciu ministrów Państw Zjednoczonych. Toż samo pismo francuskie wyraża się na koncu swojego doniesienia w ten sposób: „Być może, że w chwili, w której to piszemy, spółzawodnictwo przemysła już nad dziennikiem, naprzeciw którego *Quadruple* będzie tylko karłem.

Hotel dla całego świata. — W Londynie w r. 1843, stawiać będą największy hotel w świecie. Miejsca na ten dom są już zakupione; rozwałą dwadzieścia i sześć znajdujących się na nich budynków, a potem wystawią nowe dla podróżyńców, gości. Gościny ten dom będzie miał dwanaście osobnych dziedzińców, a każdy dla innego narodu. Pierwszy dziedzińiec przeznaczono dla Amerykanów, drugi dla Francuzów, trzeci dla Niemców, czwarty dla Holenderczyków, piąty dla Rosyjan i t. d. Właściciele hotelu starają się będą, aby każdy naród miał ze swoich ziemców kucharzy i posługaczy; podobnie ka-

ždy naród będzie miał ze swoich ziomków lekarzy i czytelnie w języku narodowym. Dom ten pod nazwą: „Dom gościnny dla całego świata”, mający być wystawionym przez towarzystwo akcyonaryuszów, podług tymczasowego obliczenia kosztować będzie 600,000 funtów szterlingów (cztery miliony talarów.) Pan Dopsin, Amerykanin, pan Abraham Schmidt, Niemiec i pan Aron Dofkles, Holender, są przedsiębiorcami.

Jeden z członków poselstwa duńskiego opisuje posłuchanie u Króla Aszantów w sposób następujący: Pod złotym liściem sztucznie urobionego drzewa, siedział Król na szczerozłotym tronie. Cały korpus jego chudy, i nadzwyczajnego wzrostu, obmazany był tłuszczeniem i złotym piaskiem posypyany. Na głowie miał europejski, złotym galonem lamowany kapelusz, a biodra otaczała złoto-lita przesłona. Całe ciało od stóp aż do głowy okrywały drogic, wszelkiego gatunku kamienie, mające kształt naramników, łańcuchów i t. p., a nogi spoczywały na złotym podnóżku. Przed nim leżeli płazem dygnitarze państwa z twarzą obróconą ku ziemi. Przeszło stu oskarżycieli i oskarżonych zostawało w takiemże samem położeniu. Tuż za tymi dwudziestu oprawców z gołemi mieczami czekało skinienia Króla, który zwykle ścięciem głowy jednej albo drugiej partyi spór załatwiał. Poselstwo duńskie w drodze do tronu przechodziło właśnie po przed jedną z takich partyi, której dopiero co głowę poucinano — było to zapewne nie bardzo zachęcający widok! Król raczył w następujących łaskawych wyrazach przemówić do poselstwa: „Chętnie zatrzymałbym was kilka miesięcy w mojem państwie, aby wam o mojej wielkości dać niejaki wyobrażenie. Widzieliście w którym kraju coś podobnego?” — „Nie widzieliśmy, Panie i Królu wszystkich Królów”, odrzekł Posel, „nie masz w świecie tobie równego!” — „To prawda”, odpowiedział Król, „nawet sam Bóg w niebie nie o wiele jest odemnie większy!”

Do dziejów mody. — Damy we Francji ubierały się z początku jak zakonnice; później przybrały strój, który do stroju Rzymianek był podobny; wkrótce potem nastąpiły kornety w kształcie serca, za temi weszły w modę najdziwniejsze rogi, piramidy i stożki, a miejsce tych zastąpiły znowu bardzo niziutkie czépeczki, po których nastąpiły podobne do męskich kapelusze z piórami. Na dworze Izabeli bawarskiej zaczęto odsłaniać szyję i gors. Kolor żałobny, który przedtem był biały, Anna zamieniła na czarny. Za Franciszka I. nastąpiły robrony z rogówkami (vertugadins). Katarzyna medycejska miała

wielkie upodobanie w przepysznym stroju i zaprowadziła róż pomiędzy francuzkami damami. Henryk IV. przywrócił znowu dobry smak i prostotę. Za jego czasów nastały sztywne kolnierzyki i kryzy. Z tém wszystkiém moda Henryka wkrótce przeminęła; zarzucono bródki i płaszcze, a pojawiły się długie, przestronne od dołu aż do góry guzikami pozapinane ubiory, czerwone pończochy, czworoboczne trzewiki i ogromne peruki, co razem wzięte bardzo śmiesznie, a nawet niezgrabnie wyglądało.

Machina do kierowania chorzystami. — Dyrektor orkiestry przy wielkiej operze w Paryżu, wynalazł machinę, za pomocą której wszystkich chorzystów na scenie ciągle w równym takcie z orkiestrą utrzymuje. Kazał on przy swoim pulcie poumieszczać pedały, które przy rozpoczęciu każdego taktu za pomocą prostego mechanizmu uderza w kulisy, tak, iż chóry zostają w ścisłym związku z orkiestrą, a przewodnicy ich z łatwością całą masą kierować mogą.

Kościół żelazny. — Nowy kościół św. Jerzego w Ewertonie niedaleko Liwerpola, zwraca na siebie wielką uwagę, jako pierwszy kościół w Anglii wystawiony z lanego żelaza. Ramy u drzwi i okien, balki poprzeczne, posadzki, dyle, przyozdobienia i t. d., wszystko jest z lanego żelaza. Kościół ten ma 119 stóp długości, a 47 szerokości. Światło wpada wien przez przepyszne okno o pomalowanych szybach. Wiadomo, że w Anglii od lat dzieściu prawie we wszystkich wielkich fabrykach, drzwi, wschody, posadzki, kominy, okna i t. p. są wyłącznie z lanego żelaza. W Anglii, gdzie żelazo jest tanie, a drzewo drogie, wydatek na domy żelazne jest mniejszy, niż na drewniane. Domy te, tak co do trwałości, mocy, jak i co do wytworności przechodzą o wiele domy drewniane. Raz skończone, nie potrzebują nigdy naprawy. (Rozm. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Podpisane mają zamiar zawiązania Stowarzyszenia kobiet, którego celem będzie: wspieranie i pielęgnowanie pomocy potrzebujących i na nie zasługujących położnic, wyleczenie matki i oddanie jej zdrowej i silnej domowemu powołaniu, zapobieżenie nareszcie, aby ubóstwo, złe pomieszkanie i brak niezbędnych potrzeb położnicy szkodliwie nie wpływały na jej i dziecka życie lub zdrowie.

Będzie obowiązkiem Dam stowarzyszonych: mieć staranie o potrzebach położnic, o pilnowaniu ich, również ich dzieci; starać one się

będą o pomoc lekarską i duchowną. — Same odwiedzać będą chore i do zdrowia powracające położnice, aby przez osobisty dozór zabezpieczyć najwłaściwsze i najłagodniejsze obchodzenie się z niemi.

Spodziejając się, że wszyscy przyjaciele ludzkości chętnie zamiar ile możności wspierać będą, i mając zaufanie do tylekroć okazanej chęci dobrego czynienia ze strony tutejszej publiczności, upraszają o składki w pieniądzu i białinie na ręce podpisanych.

Zamierzają także, ustanowić loteryą na powyższy cel, wzywają przeto publiczność jak najprzejmiej, aby ofiarowaniem robót ręcznych i innych przedmiotów do wylosowania zdalnych im w pomoc przyjąć chciała, żeby fundusz ile się da najznaczniejszy uzbierał na zaspokojenie licznych, z tego przedsięwzięcia wypływających wydatków.

Wkrótce otwarta i w obieg puszczona będzie lista do zapisu osób, które udział w tém Stowarzyszeniu mieć chcą, wraz z oznaczeniem ich ofiar; niemniej i statuta Towarzystwa publicznie ogłoszone zostaną.

Hrabina Arnim. Ministrowa Breza. Generalowa v. Grolman. Nadburmistrzowa Naumann. Hrab. J. Radolińska. Radczyni handlowa Sypniewska.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznej, iż Karól Loserez, Inspektor więzińców, i Laura Teodora Berndes, aktem sądowym z dn. 5. Kwietnia 1839. roku, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań, dnia 9. Grudnia 1841.

Królewski Nadziemiański Sąd
II. Wydziału.

Pierwszą nadsyłkę prawdziwych soczystych Messenkich apelzyn otrzymał

J. J. Meyer,

Nr 70., Nowej ulicy i ulicy Sierót narożnik.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 18. Stycznia 1842.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papier- rami.	gotowi- zna.
Oblięi długu państwa	4	104 ³ / ₄	104 ¹ / ₂
Pr. ang. obligacje 1830. . . .	4	102 ⁷ / ₈	102 ³ / ₈
Oblięi premii handlu morsk. . .	—	82 ¹ / ₈	81 ³ / ₈
Oblięi Kurmarchii	3 ¹ / ₂	102 ³ / ₈	102 ¹ / ₈
Berlińskie obligacje miejskie .	4	—	103 ³ / ₈
Elbląskie dito	3 ¹ / ₂	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	3 ¹ / ₂	102 ³ / ₈	101 ⁷ / ₈
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105 ³ / ₄	105 ¹ / ₄
Wschodnio - Pr. listy zast. . .	3 ¹ / ₂	102 ³ / ₈	101 ⁷ / ₈
Pomorskie dito	3 ¹ / ₂	102 ³ / ₈	102 ¹ / ₈
Kur- i Nowomarch. dito	3 ¹ / ₂	102 ³ / ₈	102 ¹ / ₈
Szląskie dito	3 ¹ / ₂	—	101
A k c j e			
Kolei Berlińsko - Poczdamskich	5	—	121
dito dito akcje a prioris . . .	4 ¹ / ₂	—	102 ¹ / ₈
Kolei Magdeburgsko - Lipskiej .	—	110 ¹ / ₄	109 ³ / ₄
dito dito akcje a prioris . . .	4	102 ³ / ₈	—
Kolei Berlińsko - Anhaltskich .	—	105 ⁷ / ₈	104 ⁷ / ₈
dito dito akcje a prioris . . .	4	—	102
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld. .	5	87 ³ / ₄	86 ¹ / ₂
dito dito akcje a prioris . . .	5	101 ³ / ₄	—
Kolei nadreńskich	5	97 ³ / ₄	96 ¹ / ₂
dito dito akcje a prioris . . .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 ¹ / ₂	13
Inne monety złote po 5 tal. . .	—	8 ³ / ₆	8 ¹ / ₂
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 23. Stycznia 1842. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 14. do 20. Stycznia 1842.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięło par
			chło- pców	dzie- wząt	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym . . .	X. Prob. Urbanowicz.	—	1	1	2	4	4
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	— (*) —	—	—	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha . . .	- Mans. Duliński.	—	—	4	—	3	3
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	—	5	2	3	—	2
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Pawelke.	X. Pawelke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów . .	- Stamm.	—	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia .	Kleryk Maszewski.	—	—	—	—	—	—
W kośc. ewangel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	4	1	3	4	4
W kośc. ewangel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	—	2	3	—	—	2
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Simon.	—	2	1	2	1	—
Ogółem . . .			14	12	10	12	15

(*) % kościoła farnego nie nadesłano doniesienia.